

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
ul. Wilhelmskiej pod Nr. 15.Ziemię Poznańską
podzielić z wyjątkiem posiadłości i
powiatów.Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy
wiersza drobnego 3 gr. (incl. taksy).Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

(Przedpłata kwartalna)
wynosi w Poznaniu 77 marek 50 fen. w Paryżu 72
niemieckie i w Anglii 9 mar. 15 fen. w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata ogłoszeń
przyjmuje się w ekspedycji; przedpłata przyjmuje
się w monetach praskich oraz w państwach do których po-
czątkowo niemiecko-austriacki, następnie austro-węg-
arski, a w innych krajach na tytył naszej agentury
za których pośrednictwem (obacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i niezwrotne.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 22. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“
Behrenstr. 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen. Mohrenstr. 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 18 września.

Warunki pokojowe przedstawione ze strony Porty
mocarstw europejskim są tematem, na który pisze
się niemal wyłącznie cała prasa. Do Polit. Corr.
donoszą z Carogrodu z źródła „którego wiarygodność
nie podlega wątpliwości“, iż przedłożone mocar-
stwom warunki pokojowe ujęte są w formę memoriału,
którym W. Porta przedstawia przedewszystkiem po-
rady niezwalające na zawarcie zawieszenia broni i
zaniechania się, dla czego nie może przystać na osta-
teczne zawarcie pokoju. Następnie wylicza warunki po-
koju. W. Porta żąda: 1) Złożenia hołdu przez księcia
serbskiego w Carogrodzie. 2) Obsadzenia czterech fer-
manów z roku 1283 (1866/67) pieczy Serbii powierzo-
nych, od dawien dawna w posiadaniu Turcji zostających
warowni a to odpowiednio do protokołu z d. 8 września
1862. 3) Zniesienia milicji: siła wojskowa Serbii stu-
żąc do utrzymania porządku na wewnątrz nie ma prze-
stąpić 10,000 ludzi i 2 baterii dział. 4) Aby odnośnie
do fermanu z r. 1249 (1832) wydalili rząd serbski i o-
deszła na powrót do ojczyzny tych wychodźców, którzy
wymigrowali z sąsiednich prowincji do Serbii i zwrócić
z ziemią, z wyjątkiem fortec istniejących od dawien
dawna, wszystkie późniejsi pobudowane warownie. 5)
Aby w razie — gdyby Serbia nie mogła zapłacić
mających się później oznaczyć kontrybucji wojennej, pla-
ciła przez haracz, jaki dziś wnosi — odsetki od
kwoty oznaczonej jako kontrybucja wojenna. 6) Rząd
turecki domaga się wreszcie prawa zbudowania kolei że-
leznicznej łączącej Białogrod z Niemcem i obsługiwania
takowej przez agentów tureckich lub turecką kompanię,
a to wedle własnego wyboru. Dalej oświadcza W. Por-
ta, powołując się zyczeniem odwołania od siebie wszel-
kiego podejrzenia i pragnąc dać dowód swojego zaufania
w dobre mocarstw chęci, iż w sprawie wyliczonych
tutaj warunków spuszcza się zupełnie na światły sąd
państw pośredniczących. Im to pozostawia W. Porta
najzupełniej troskę rozważenia powodów, jakie znieuoliły
ją do podyktowania powyższych warunków. Co się ty-
czy Czarnogóry — przystaje na status quo ante.
Skoro mocarstwa wydadzą swoją opinią w sprawie wa-
runków pokojowych, wyda W. Porta w ciągu 24 godzin
rozkaz do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Cała prasa europejska, o ile nie zostaje na chlebie
tureckim, oświadcza jednogłośnie, iż powyższe warunki nie
są do przyjęcia. Da się to w pierwszym powiedzie-
rzedzie o dziennikach niemieckich, austriackich, angi-
elskich i włoskich. Sąd prasy rosyjskiej dotychczas nam
nie wiadomy, choć można być pewnym, że będzie bardzo
surowym. Oficjalna Norddeutsche Allgemeine
Ztg. pisze, że W. Porta, ignorując po prostu najwa-
żniejszą punkta, dotyczącą sprawy wschodniej i Serbii,
zrucza niemal rękawicę mocarstwom i zwałnia je z wszel-
kich względów, jakie dotychczas, powodując się polityczną

delikatnością, zachowały w obec W. Porty. Kreuz-
Ztg. mniema, że W. Porta, nakładając na Serbię tak
twarde warunki, działa wbrew własnemu interesowi.
W. Porta nie powinna zapominać, iż tym sposobem sta-
wia mocarstwa w obec niemożliwego zadania. Porta,
zniewalając mocarstwa do trudzenia się propozycjami,
na które strona przeciwna w żadnym nie zgodzi się ra-
zie, przygotowuje im tam samym fiasko dyplomatyczne.
Żartuje sobie tedy po prostu z mocarstw gwarancyj-
nych, bez których nie może się obyć zwłaszcza teraz,
gdy sympatie, jakie sobie tu i owdzie zdobyła, gwałto-
wnego doznały szwanku skutkiem wypadków w Bułgarii.
Nat. - Ztg. rozbiłając warunki pokojowe (dziennik ten
opiera swoje rozumowanie na depeszy, mówiącej o pięciu
punktach, o szóstym t. j. kontrybucji wojennej zapo-
miano tutaj) pisze między innymi: Redukcja armii by-
łaby tem samem, co zbuczenie dzieła, nad którym Ser-
bia pracuje od r. 1863; tym sposobem obalonyby całą
konstytucją militarną. Złożenie hołdu równałoby się
ciężkiemu upokorzeniu Słowian południowych. Prawo
obsadzenia trzech głównych warowni serbskich sprowa-
dziłoby stan, przeciw któremu walczy Serbia od dawna.
Mają to być jednak tylko „życzenia“, ustanowienie wa-
runków pokojowych pozostawia W. Porty zupełnie mo-
carstwom. Kwestya jest, czy ostatnie należy rozumieć
dosłownie. Czemże są powyższe punkta pokojowe? Ze-
chcieli W. Porta pódcać się bezwarunkowo wyrokowi
mocarstw? Byłoby to zdaniem się na łaskę i niełaskę
bynajmniej nie harmonizującym z dotychczasową hardą
postawą W. Porty. Przeświadczenie W. Porty o braku
zgodności mocarstw niemieckiego, iż niektóre z nich
są dla niej dobrze usposobione i nie zezwala na jej po-
krzywdzenie, musiały na bardzo pewnych opierać się po-
stawach, skoro W. Porta zdecydowała się na zaapelo-
wanie do dobrej woli państw europejskich. Z dzien-
ników angielskich Times nawet oświadcza się otwarcie
przeciw tureckim warunkom pokojowym a nadmieniac,
że Europa pod żadnym warunkiem nie może zezwolić
na obsadzenie fortec serbskich, pisze, że w najlepszym
razie można przystać jedynie na punkt, gdzie mowa
o przeprowadzeniu przez Serbię kolei żelaznej. Włoski
półurzędowy Diritto oświadcza stanowczo, że warunki
powyższe nie są do przyjęcia. Pokój zawarty na takich
podstawach równałby się bezustannemu podtrzymywaniu
ogniska wojennego i byłby jawnym pogorszeniem stanu
przedwojennego; miasto bowiem środków mających na
celu przywrócenie pokoju, wytworzonoby tylko powody
do dalszych zaburzeń. Status quo ante w Serbii
byłby jedyną podstawą, na której mogłyby być prowa-
dzone z powodzeniem układy pokojowe.

Mniej więcej w tym samym duchu przemawia także
prasa austriacka, a na jej czele, choć w słowach poob-
wianych w bawelnę, urzędowa Wiener Abendpost.
W tonie bardzo surowym odzywa się wiedeński oficjalny
Fremdenblatt. Niemożebnem jest dalsze tolero-
wanie — pisze organ ten — tureckiej gospodarki w
Europie, gospodarki, jakiej widownia są obecnie Herco-
gowina, Bośnia i Bułgaria. Bez względu, czy się to
będzie podobało lub niepodobało Turcji, musi być tam
inaczej i należy koniecznie do innych uciec się tu-
taj środków, jak do hatów i fermanów sułtańskich, nie-
mniej słodkiutkich przyrzeczeń w wezyrów, które oka-
zały się od pierwszego do ostatniego jako niepodobne
do przeprowadzenia. Gdyby Turcja nie chciała lub
nie mogła zaradzić złemu tam, gdzie zle musi być

przed dwunastu laty jako zastęp komisarzy wło-
ściańskich. Nędzne postępowanie tych panów w
ciągu minionych lat dwunastu w ogóle biorąc, boć i
między nimi zdarzały się bardzo nieliczne wyjątki, po-
burzenie jednej klasy ludności krajowej przeciwko dru-
giej, staranie się o zabicie w ludzie wiejskim naszym
poczucia ufności i przywiązania do dawnych panów
swoich, jak można najniegodziwiej rzadzenie się cudzą
własnością — słusznie, sądzimy, przejmować nas może
obawa, aby obecnie przeprowadzone indywidualnie w ten-
sam sposób nie poczęły szafować u nas sprawiedli-
wości.

Wprawdzie zanotować tu muszę szczęśliwą o-
koliczność, że z uwagi, iż nowi przybyśże nie mogą
znać kodeksu Napoleona i innych praw, które pozosta-
ły obowiązującymi, ministerstwo musiało w nowych
sądach część urzędów powierzyć dotychczasowym pra-
wnikom Polakom — tak że w każdym wydziale no-
wych sądów wyższych przynajmniej choć jeden Polak
na trzech sędziów — komplet stanowiących — się
znajduje.

Za to sądownictwo tak zwane pokojowe (mirowe)
to jest sprawy mniejszego znaczenia rozstrzygające —
zupełnie w różny sposób obsadzone zostało. Sędziami
pokoju po miastach pominowano wyłącznie samych
tylko Moskali, po większej części świeżo sprowadzonych,
lecz wielu także pobranych z zasłużonego (i) zastępu
komisarzy włościańskich. Obsadzenie zaś urzędów
sędziów gminnych po wsiach, jako z wyboru ludności
pochodzące, choć co do ludności wiejskiej zupełnie
z sędziami pokoju dla ludności miejskiej w atrybu-
tachach zrównane, wypadło jak na początek bardzo po-
myślnie. Wszędzie prawie włościanie nasi wybór kan-
dydata powierzyli właścicielom ziemskim albo w ogóle
ludziom inteligentniejszym miejscowym. Dowód to ja-
sny, — że dwunastoletnie usiłowania komisarzy wło-
ściańskich et consortes — obalamucenia ludu
naszego okazały się bezowocnymi; — że na śmie-
szność wystawiana idea samorządu gminnego przez
obsadzenie urzędów wójtowskich ciemnymi chło-
pami i bardziej śmieszne niżeli nieprawdliwie
wyroki, jakie ostatni przez lat dziesięć wydawali —
znudziły się ludowi naszemu i że nakoniec sam on
zaprzagnął rozumniejszego wymiaru sprawiedliwości. —
Przełom, jaki przed kilku miesiącami odbyły wy-
bory na sędziów gminnych dokonał się w naszych
wiejskich stosunkach, jest wielkiego znaczenia dla przy-

wykorzenionem, wtedy nie innego nie pozostanie jak
zmusić ją do tego lub zrobić to samemu. Innego
wyjścia nie ma tutaj, jeśli się nie chce, by powstanie i
wojna na półwyspie bałkańskim, niemniej zagrożenie po-
koju w Europie nie przybrało charakteru nieustającego.

Nie wiadomo nam jeszcze, choć łatwem jest do
przewidzenia, jakie zrobiły w Serbii wrażenie poko-
jowe warunki W. Porty. Nie wątpimy ani na chwilę,
a mamy do tego prawo po uroczystych oświadczeniach
ks. Milana i gabinetu serbskiego, tudzież po tak wyra-
źnym zmanifestowaniu się całego narodu — iż Serbia
będzie uważała warunki tureckie za prowokację do dal-
szego prowadzenia wojny aż do ostateczności i poczyni
odpowiednie ku temu kroki. Opinia publiczna w Serbii
zajmowała się w dniach ostatnich wielokrotnie porusz-
ną kwestyą zwolnienia skucepiny. Do Pol. Cor. pisano
z Białogrodu, lecz przed ogłoszeniem jeszcze warunków
pokojowych, iż reprezentacja narodowa zwołana zostanie
w połowie przyszłego miesiąca do Kragujewacu. Gdyby
do tego czasu nie zawarto pokoju, skucepina obmyśli
środki do dalszego prowadzenia wojny. Rząd, jak sły-
chać, żąda na pokrycie potrzeb kampanii zimowej
kredyty trzech milionów dukatów. — Ogłoszone tymca-
sem warunki pokojowe przyspieszą prawdopodobnie zwo-
łanie skucepiny, rządowi bowiem serbskiemu musi na
tęm zależeć, by jak najprędzej objawił światu, iż po-
staje w zupełnej zgodzie z wolą narodu, i dać w ten
sposób tak w obec kraju jak zagranicą swym wypowie-
dzieć się mającym decyzyom tem większy nacisk.

Odwagę jednak i zaufanie Serbii w zwycięstwo pod-
jętej przez nią sprawy podnosi przedewszystkiem Rosya,
która codziennie składa dowody, iż sprawę Serbii uważa
za własną. Wedle wiarygodnego zestawienia walczy do-
tychczas w szeregach serbskich około 4000 Rosyan.
Każdy ochotnik rosyjski dostaje od komitetu słowiań-
skiego w Moskwie na kosztą podróży 100 rubli, prócz
tego oficerowie po 100 rubli, podoficerowie po 70, a sze-
regowcy po 50 rubli na uekwipowanie.

Z Warszawy piszą, co następuje do Nat.-Ztg.:
„Car Aleksander był w czasie pobytu w Warszawie w
bardzo złym humorze. Między innymi odezwał się po
wielkiej rewii do generał-gubernatora Kotzebuego: „Po-
coś mi pokazywał wojsko?... Miałeś mi co po-
kazywać?...“ Z tego wnoszą, że generał Kotzebue
zostanie powołany do rady stanu a w jego miejsce
przesłany do Warszawy generał-adjutant Albiński.
Następnie przybył z Berlina Manteuffel i w tym mo-
mencie car, jakby za dotknięciem różdżki czarodziej-
skiej, znalazł się w humorze, w jakim go od lat wielu
nie widziano. Miał otrzymać od cesarza Wilhelma przy-
rzeczenie, iż w razie, gdyby miał być zmuszony do woj-
ny, Niemcy potąd ściśle zachowają neutralność, pod-
czas zachowa ją Austria.“

Kancelarya carska do spraw Królestwa Pol-
skiego ukazał przez cara w czasie jego pobytu w
Warszawie podpisany, zniechęcający. Ukaz ten
pieczętuje ostateczne wcielenie Kongresówki do car-
stwa. Podpis takowego w Warszawie jest najlepszą ilu-
stracją „usposobień ojcowskich“ dla ciekawego narodu.

Wiadomości urzędowe.

Sędzia powiatowy Guderian w Grodzisku przeniesiony
został jako sędzia miejski do sądu miejskiego w Berlinie a

szłości naszego kraju. Obywatele bowiem przekonali
się, że byle szczerze usiłowali, mogą w stosunkach
wiejskich odczuwać to poczęcie, — jaką niegdys za-
jmowali. Zastęga prasy naszej, która od czasu zapo-
wiedzi nowej reformy gorąco nawoływała inteligencję
wiejską do porzucenia raz nałeczonego stanowiska bierno-
go, jakie od lat dwunastu względem spraw gminnych
zajmowała, jest niezaprzeczona.

Z umysłu tak obszernie rozpisalem się o świeżo
wprowadzonej w życie reformie sądowej, bo jest
bez zaprzeczenia jednym ważnym wypadkiem —
jaki u nas zaszedł od czasu przerwania moich tygo-
dniowych z wami gawęd. O skutkach, jakie wy-
wierać będzie na społeczeństwo nasze, w dalszych mo-
ich Kronikach bez żadnej wątpliwości niejednokrotnie
przyjdzie mi wzmiankować. Na dziś więc kończę moje
wiadomości o niej — a z powrotem przechodzę do te-
go, od czego zacząłem — mianowicie do pseudo-sym-
patycznych manifestacji za Serbami i Czarnogórzem
naszych ciemiężycieli.

Kwestya, czy Rosya wystąpi czynnie z obroną
gnębionych Słowian południowych przeciwko Turkom?
jest naturalnie dzisiaj question du jour wesz-
tych umysłów tutejszych. Rozmaici rozmaicie o niej
sądzą; co do mnie rozumiem, że rząd, który tak syste-
micznie gnębi jedną narodowość słowiańską — nie
może uciecwie myśleć o wyzwoleniu drugiej z pod ob-
cej opresji. Serbowie jako naród, który dzielnie wal-
czy o wolność swoją i pobratymców, budzi i budzić
musi w nas także szczerze sympatie — ale uwierzyć
nie możemy, aby rząd rosyjski zdecydował się na u-
życie się czynne za ich sprawą, chyba gdyby miał za-
jąć w nagrodę zajęć miejsce Turków i podobnie ich
jak nas zgubić, odjąć im własną autonomię i naro-
dowość a zaszczycić ich swojemi światłami prawami i
językiem (1).

Bądź co bądź, wojna turecka stoi na zawadzie
wszelkiemu wewnętrznemu rozwojowi kraju naszego —
uwaga rządu petersburskiego tak dalece jest skoncen-
trowana na Wschodzie, że aż do skończenia tej nie-
szczęsnej wojny ołożono zatwierdzenie wszelkich spraw,
o jakie ztąd u rządu w Petersburgu od roku kołatają,
że wymienię naprzykład tu tylko: zatwierdzenie kon-
cesyi na koleje górnicze, w zasadzie od półtora roku
już za potrzebne uznane, i zatwierdzenie banku hipote-
cznego dla Królestwa, którego z niecierpliwością wszy-
scy tu wyczekują.

sędzia powiatowy Uhlenbrock w Wągrowcu uwolniony zosta-
ł ze służby dla wstąpienia do administracji wojskowej.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 15 września.

(Wojna. — A. cyklistę Albrecht. — Program samborski. —
Klub „Reforma.“ — Uroczystość oddania rządowi gimnazjum
miejskiego.)

(T.) Wiadomości z Warszawy, które podałem po-
dług tutejszej Kroniki Codziennej potwierdzają
częściowo Czas i Gazeta Narodowa. Według
Czasu zaszła ważna zmiana w usposobieniu cara i
jego otoczeniu po przyjeździe generała Manteuffla z
Berlina. Widocznie zapewniono sobie neutralność lub
może i pomoc Prus. Dopiero po wizycie generała
Manteuffla wyzdrowiał brat carski Konstanty, tak że
może pojechać na ćwiczenia wojsk do Niemiec. Ga-
zeta Narodowa zaś otrzymała „z niezawodnego
źródła“ wiadomość, że po tej wizycie generała Man-
teuffla wydano z Warszawy rozkaz niektórym korpu-
som rosyjskim wymarszu do Besarabii. Tak, już po
wyjeździe cara z Warszawy wyruszył 1 bm. podług starego
kalendarza, wigie przedwczoraj, korpus litewski, którego
sztab znajduje się w Wilnie ku Besarabii, dokąd także
wyruszył i korpus z Moskwy. W ogóle wszystkie wia-
domości najświeższe świadczą, że wojna między Rosyą
a Turcyą jest nieuniknioną i że jej wybuch przewlec
się może, lecz uchylić się nie da. Wczoraj mówiono
powszechnie, że rząd rumuński postanowił już zezwolić
na przemarsz wojsk rosyjskich przez księstwo. Jakie
jest stanowisko gabinetu austriackiego w obec Rosyi,
nikt tego nie wie. W Austrii jest wszystko możliwe.
Stare to przysłowie a prawdziwe. Faktem jest, że Au-
stria na wojnę się przygotowuje.

Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj do Gródka.
Cesarz, jak dziś stanowczo donoszą, nie będzie na cwi-
czeniach właśnie rozpoczętych.

Program samborski, przeciw któremu z całą sta-
nowczością wystąpił Dziennik polski, rozruszał
kraj. Organem stronnictwa samborskiego jest wido-
cznie Kronika codzienna, która pierwsza pro-
gram ogłosiła i do odbycia zgromadzenia wybor-
ców w Samborze, przyczyniła się. Gazeta naro-
dowa zyskiwając o programie opozycyjnym obywateli
ziemi samborskiej wyraża się. Czas zgadza się cze-
ściowo z Dziennikiem polskim tak bardzo
Niemcom przychylnym. Nie jedno programowi sam-
borskiemu zarzucić można, a przedewszystkiem, że jest
względem negatywnym niż dodatnim, mimo to wielką od-
dali obywateli samborscy usługę sprawię, bo obudzili
kraj z letargu. Zresztą nie można wątpić, że stroni-
ctwo samborskie pójdzie dalej i program swój rozwinie.

Słyszałem, że jako pierwszy punkt programu co-
do pracy wewnętrznej, bez względu na stosunek do
dzisiejszego rządu wiedeńskiego postawiono „sprawę
reformy ustawy gminnej w kierunku znie-
sienia podziału na gminy włościańskie i obszary dwor-
skie.“ Słyszałem, że z inicjatyw tego stronnictwa
ma być osobny tutaj ad hoc utworzony klub, który
ma wszelkimi legalnymi środkami, dziennikami, bro-
szurami, zgromadzeniami ludowemi itp. wpływać na to,
aby taka reforma stała się tak jak przed trzema laty

Na zakończenie pozwolcie, że przejdę do przed-
miotu leższego. Kończące się lato prawdziwie mile i po-
zytycznie Warszawianom urozmaicone mieli przedstawie-
niami wspaniałych trup teatralnej pod przewodnictwem pp.
Terenkocznego i Doroszyńskiego. Chociaż obrała sobie
siedlisko w najbardziej zdykretowanym w opinii
publicznej ogródku Tivoli, — doborom przeciw sztuk
przedstawianych już to pod względem wyższej artysty-
cznej wartości, już też pod względem ducha z nich
więcej, umiała przełamać lody u wykształconej
publiczności i obecnie krzesła Tivoli co wieczór zajęte
są przez tych nawet, których noga nigdy ogródka za-
dnego a tym mniej Tivoli nie przestąpiła. Od mie-
siąca codziennie tłumy prawdziwie tłoczą się do kasy
Tivoli za biletami na znakomitą: Emigracyą chło-
pską Anczyca i wiejszą część, spóźniwszy się, z kwit-
kiem odchodzi, podczas gdy w innych ogródkach
Offenbachem pasących publiczność — mijają świeca pu-
stkami. Sądzimy, że pora roku niedługo już pozwoli
gościć wśród nas wspaniałą teatralną trupie — niechże
nam więc wolno będzie niniejszem szczerze jej podzię-
kować za podniesienie gustu i moralności naszej letnio-
ogrodkowej publiki.

Raz wszedłszy na temat sceniczny, zanotować tu
muszę fakt z ubiegłych kilku miesięcy, który zaważył
może w rozwoju naszego dramatu, a mianowicie, że
znakomita i sympatyczna artystka dramatyczna nasza
pani Modrzejewska opuściła scenę naszą na czas dłuż-
szy, udając się do Ameryki. Wprawdzie dyrekcya
teatrów w jej miejsce zaangażowała ze Lwowa również
utalentowaną pannę Deryng — my przecież szczerze
radzibyśmy jak najprędzej widzieć panią Modrzejewską
z powrotem w Warszawie.

Z pola literatury wreszcie za ubiegłe kilka mie-
sięcy nie bardziej odznaczającego się zapisać tu nie
mamy — prócz dalszego ciągu pomnikowej prawdzi-
wie Encyklopedyi rolnictwa — żadne dzieło
oryginalne wyższej wartości, któreby w ostatnich czasach
u nas się pojawiło, na pamięć nam nie przychodzi.

Zapowiedzią więc tylko regularnych odtąd tygo-
dniowych kronik z życia warszawskiego żegnamy czy-
telników.

Warszawa, 15 września 1876.

Alfa.

sprawa „oświaty ludowej,” hasłem dla całego kraju, programem wyborów i przyszłego sejmu. Gdyby cel ten istotnie osiągnięty został, gdyby myśl ta kierowała wyborami, i gdyby większość sejmu uchwałała zniesienie obszarów dworskich, obrzmi ku lepszej przyszłości krok byłby zrobiony.

Między zarzutami cynioniem programowi samoborskiemu spotkać się można i z tym zarzutem, jakoby on propagował tak zwaną abstynencję, t. j. usunięcie się Polaków z Rady państwa. Tę w programie tym nie ma. Autorowie jego twierdzą tylko, że w razie jeżeliby panowie wiedzieli nadal względem nas dotychczasowego, krzywdzącego nas trzymali się systemu, obowiązkiem naszym byłoby dla obalenia tego systemu połączyć się z innymi stronnictwami opozycyjnymi, z czego bynajmniej nie wypływa, by ta wspólna „akcja” opozycyjna miała być „akcją bierną.”

Wczoraj oddało miasto rządowi nowo wzniesiony gmach gimnazjum polskiego. Uroczystość była bardzo poważną. W przyozdobionej wielkiej sali nowego gmachu zgromadziła się Rada miejska, Wydział krajowy, Rada szkolna, grono profesorów, ze stu uczniów na uroczystości wydelegowanych i znaczna liczba zaproszonych obywateli. Prezydent miasta p. Jasiński przemawiał pierwszy w imieniu miasta, oddając szkołę. Prezydent namiestnictwa p. Bartmański w imieniu rządu, p. Pietruski jako prezes Wydziału krajowego w imieniu kraju, wreszcie dyrektor tego gimnazjum dr. Samolewicz w imieniu profesorów i młodzieży dziękował miastu. Najbardziej charakterystycznym było przemówienie p. Bartmańskiego, bo ilustrowało wybornie świeżo co w Radzie miejskiej odbyte rozprawy. Szanowny reprezentant rządu, dziękując miastu za gmach, który własnym kosztem wzniosło, wyraził bez ogródek, że c. k. rząd spodziewa się, iż miasto i dla drugiego powstać mającego gimnazjum polskiego taki gmach postawi, że więc to, co rząd dla narodowości polskiej we Lwowie czyni jest obowiązany, czynić będzie gmina. Dla Niemców, dla Rusinów ma państwo fundusze, dla Polaków tylko ich nie ma. P. Bartmański nie powiedział nic nowego. Znamy p. Stremayra i jego dla nas uczucia. P. Bartmański musi to robić, co mu ministerstwo każe, ale zdaje się, że mu nie kazano mówić tego, co mówił przy takiej uroczystości. Nie była to wcale stosowna chwila do groźb i nie p. Bartmański w ten sposób powinien był przemawiać.

Z teatru wojny.

Do Polit. Corresp. piszą pod dniem 13 września z Białogrodu co następuje: „Depesza tu w tej chwili nadeszła donosi o opuszczeniu przez Turków Zajczaru, który przed wymarszem spalono. Turcy opuścili Zajczar bez uprzedniej bitwy, przyczyna tego nagłego postanowienia Osmana paszy, nie wiadoma. W okolicy Zajczaru spalili Czerkiesi 68 wsi. To jest jedyny rezultat odniesiony przez Turków nad Timokiem. Korpus Ljeszanina otrzymał rozkaz do zajęcia Zajczaru i uderzenia na Osmana paszę pod Wiekim Izworem. Ljeszanin przyszedł już zupełnie do siebie i w tych dniach uda się statkiem przez Kadujevac do Zajczaru. Korpus Osmana paszy ma być bardzo zdemoralizowany, tak że niemal codziennie musi ten generał turecki kazać rozstrzelać kilku Czerkiesów. Baszibuzuki ze Smyrny zamordowali swego naczelnika. Ponieważ dowód żywności nader jest nieregularnym i wojsko skutkiem tego głód cierpi, wielu żołnierzy dezeruje a mianowicie z nieregularnych pułków. Do obozu serbskiego pod Brestowcem przybyło kilku redifów prosząc o chleb i o zabranie do niewoli. Umundurowanie wojsk nieregularnych jest tak nędzne, że zaledwie zniżyli zimową kampanię. — Mehmed Ali pasza stoi nad Ibarem naprzeciw korpusu Czolak Anticia. Ali pasza rozporządza tylko 10,000 żołnierzy i dla tego nie może przejść do kroków zaczepnych. Inwazyja turecka z tej tu strony jest dla tego prawie nie możliwa.”

W dniach od 11 do 13 września przybyło do Białogrodu 350 Rosyan; codziennie przybywają oni w znacznej ilości do Semendry i na innych punktach Dunaju. W ostatnim tygodniu przywieziono do Białogrodu 35 dział z Rosyi. Zapowiadają nadto uformowanie legii włoskiej w sile 1200 żołnierzy. Canzio, zięć Garibaldiego ma być dowódcą tego legionu.

Wedle depeszy Kölnische Ztg. z Białogrodu z dnia 15 września ma się Czerniejew znajdować znowu w Aleksandrii, dokąd przeniósł swą główną kwaterę. Horwatowicz przekroczył pod Supowaczem Morawę skutkiem czego położenie Turków jest nader niekorzystnym. Daily News otrzymuje od swego korespondenta następującą depeszę z 14 września: „Wczoraj bito się znowu pod Aleksandrią. Turcy chcieli zniszczyć most pontonowy na Morawie, lecz wyparci zostali ze znacznymi stratami. Serbowie rzucili most na Morawie pod Katunem, przekroczyli rzekę i maszerując po lewym jej brzegu wyparli Turków na parę mil od rzeki. Manewr ten zmusi prawdopodobnie Turków do wycofania się znacznych sił z pod Aleksandrii, aby im nie zajęto tyłu. Wczoraj doniesiono tu o mniejszych potyczkach nad Driną pod Małym Zwornikiem i pod Beliną. Turcy opuścili Zajczar zapalwszy go uprzednio, oraz okolice wsie.”

Tęgo samego dnia telegrafują do Standarda: „Dziś nie ma ważniejszych wiadomości z teatru wojny a co się tyczy rokowań pokojowych, takowe toczą się nie w Białogrodzie, lecz w Petersburgu. Wojna traci coraz więcej narodowy swój charakter a przybiera charakter rosyjski. Ambulansy nawet zapelniają się coraz bardziej Rosyanami. Codziennie przybywają do Białogrodu Rosyjanie, tak że z końcem bieżącego miesiąca będzie miał Czerniejew pod swymi rozkazami z jakie 4000 Rosyan.”

Wedle telegramu Timesa z Daniłogrodu z dnia 14 września nie zaszła na teatrze wojny czarnogorskim w ostatnim czasie żaden znaczniejszy wypadek. Turcy robią codziennie marsze tam i napowrót i zawsze trzymają się w pobliżu murów Podgoricy. Czarnogórcy rekoneskuje na całej linii i codziennie prawie słychać kanonadę z wawów Podgoricy. Czarnogórcy są jak najlepszego ducha i gotują się do uderzenia na Turków, którzy stoją dotąd na granicy i nie wtargnęli jeszcze do Czarnogóry. Feko Pawłowicz zabrał wczoraj cały tren z żywnością przeznaczoną dla Mukhtara paszy i zniszczył konwojującą go kompanię turecką. Wiadomość, jakoby Grahowo opuszczoną została przez mieszkańców, nie sprawdza się. Ludność cała oraz ambulansy pozostały na miejscu i nie obawiają się napadu Turków.”

Daily Telegraph dowiaduje się, że od czasu rozpoczęcia wojny serbsko-tureckiej zrabowali i spalili Turcy 72 wsi w tych okolicach, w których nie pozostała noga serbska.

Liczba Bośniaków, którzy schronili się na terytorium austriackie do południowych Węgier, ma wynosić obecnie 61,000 głów.

Wedle tureckiego telegramu z Dubrownika z dnia 14 września miało 800 turekich ochotników pobić pod Piałą 1500 Czarnogórców.

NIEMCY.

* Berlin, 17 września. Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg powrócił już z urlopu i lada dzień odbędzie się narada gabinetowa, na której wyznaczone będą terminy praw wyborów i wyborów do Izby poselskiej. Parlament ma być zwołany na dzień 30 października.

Wielki książę rosyjski Mikołaj Mikołajewicz, brat cara Aleksandra, przybył do stolicy Niemiec w piątek wieczorem, przyjmowany na dworcu przez pruskiego następcę tronu, który go odwiózł do rosyjskiej ambasady. Cesarz Wilhelm wzywał wielkiego księcia w gmachu ambasady zaraz po jego przyjeździe. Książę Mikołaj przybył do Berlina w towarzystwie generałów Skobieleva i Halla oraz pułkownika jenerałego sztabu Lewickiego. Celem jego podróży są manewry 3 korpusu odbywające się obecnie a pewno i z manifestowaniem bliskich stosunków rosyjskiego dworu z dworem Hohenzollernów.

Dzienniki niemieckie zajęte wyłącznie prawie rozprawami w Carogrodzie na rzecz pacyfikacji Wschodu, mało zwracają uwagi na wewnętrzne sprawy a agitacja wyborcza nie zdaje się nawet w takich rozmiarach, jak tego się spodziewano poprzednio, zwłaszcza w obec nowo tworzącego się stronnictwa zachowawczego. Wszystkie pochłania sprawa wschodnia już i z tego powodu, że rozwiązanie jej nie jest tak łatwe — a „ein Bischen Hercegowina” księcia Bismarcka może spowodować w następstwie europejską wojnę, — której nie życzą sobie mocarstwa Europy. Rozwój wypadków jednak jest tego rodzaju, że Rosja będzie musiała wystąpić niebawem z bezpośrednią pomocą swym protegowanym i wypowie wojnę Turcyi. Co w takim razie robi Anglia i co za następstwa może mieć wojna rosyjsko-turecka, tego na razie przewidzieć ani podobna. Położenie obecne jest w każdym razie groźniejsze aniżeli było na początku wojny serbsko-tureckiej.

Frankfurter Zeitung zapisuje ciekawy szczegół, który podajemy tu jako nader dosadną charakterystykę upadku materyalnego Niemiec. Oto do relacji jednego z dzienników berlińskich miały w tych dniach przybyć uciążliwy robotnik z prośbą o zamieszczenie następującego ogłoszenia: „Tęgi ślusarz, obznajomiony dokładnie z żelaznymi szafami do pieniędzy i umiejący je szybko otwierać, ma zamiar przyłączyć się do jakiejś bandy rabusiów, gdyż mimo starania przez parę tygodni nie mógł dotąd znaleźć roboty, musi więc albo umrzeć z głodu — albo krasnąć.” Redakcja zwróciła petentowi uwagę na to, że tego rodzaju ogłoszeń nie umieszcza, a nadto starała się go odwieść od tak zbrodniczych zamiarów. Zrobiono naturalnie to, co się w danych okolicznościach należało, lecz w obec nędzy — powiada dalej Frankfurter Ztg. — stoimy beznadziejnie. Państwo ma wedle prawa krajowego obowiązek dawania zarobku robotnikom bez chleba, a jak państwo spełnia ten obowiązek, czytać można na wszystkich rogach ulic. Zima nadto przeddziewiat, bieda i nędza rosną z dnia na dzień. Ilu uciążliwych robotników stanie się zbrodniarzami skutkiem beznadziejności społeczeństwa, tego ani przewidzieć nie można — społeczeństwo popycha najpierw swych członków do zbrodni — a potem ich karze! — Oto uwagi Frankfurter Ztg.

FRANCYA.

* Paryż, 16 września. Rada jeneralna departamentu Rodanu pojednała się już z prefektem Lugdunu p. Welche. Na dowód tego pojednania wyprawiła pierwsza na cześć drugiego bankiet, na którym rozmaite dla przypieczętowania zgody wznoszono toasty. Prefekt w toaście swoim oświadczył pomiędzy innymi, że zaproszenie na bankiet zrobiło go bardzo szczęśliwym, ponieważ takowe jest dowodem dobrego porozumienia i wspólnego działania; następnie mówił o ożywiającym go duchu jedności i zgody; zgoda powinna Francję podnieść znów, spodziewa się zaś, że kraj dojdzie znowu do przewagi, jaką dawniej posiadał. W końcu wniósł toast na cześć Francji, ustalenie wewnętrznych urządzeń państwowych i zewnętrznego znaczenia. Na to odpowiedział prezes rady jeneralnej p. Trever:

„Panie prefekcie! Powiedziałeś przed kilku dniami, że, gdyś objął wielki ciężar administracji naszego departamentu, uczucie się uspokojonym tylko przez uczucie, iż przez to przyczynisz się do uznania rządu rzeczypospolitej. Za nadto ożywiłem ja jestem temi samymi uczuciami, abyśmy nie byli zostali wzruszeni dobrućmi temi słowami, które chętnie powtarzam. Przez prace nasze powołani do wspólnego działania muszą nasze starania do tego samego dążyć celu: łącząc je z sobą, uczynimy zadość drogiem nam interesom. W ten sposób uda nam się wykorzystać niesnaski, któreby nie miały już powodu, gdyby nie były podtrzymywane przez winy pełne aspiracje. Panowie! wznosząc toast na cześć pana prefekta, wnoszę go zarazem na cześć Francji!”

Uderza powszechnie, że Journal officiel, który podawał wszystkie mowy, jakimi witano marszałka-prezydenta w ostatniej jego podróży, nie potworzył mowy, jaką arcybiskup ks. Paulmier miał do niego w Besancon. Stało się to podobno dla tego, że ministrowie nie zgadzali się na idee, jakie arcybiskup w mowie tej wypowiedział.

Marszałek Mac-Mahon udaje się w poniedziałek na manewry 3 i 4 korpusu do Rouen.

Journal officiel ogłosił onegdaj wygotowany w ministerstwie rólnictwa i handlu urzędowy wykaz statystyczny wzrostu ludności w pojedynczych departamentach w 1874 r. Wedle wykazu tego przewyższają przypadki śmierci liczby urodzonych w 10 departamentach. Najniekorzystniejszym był stosunek w departamencie Calvados, gdzie przypadki śmierci przewyższyły liczbę urodzonych o 2053. W obec tego pomnożyła się ludność najwięcej, bo o 18,227 dusz w departamencie Nord. Małżeństw zawarto w 1874 r. w całej Francji 303,113, najwięcej 21,985 w departamencie Sekwany (Paryż), następnie w departamencie Nord, 12,502, najmniej w departamencie wyższego Renu (Belfort) 524 i w wyższych Alpach 935.

Równocześnie podał dziennik urzędowy wykaz kolei żelaznych i dochód ich w latach 1869, 1875 i 1876. Wedle tego miały dnia 30 czerwca 1869 r. będące w użyciu koleje żelazne długość 16,470 kilometrów, w

1875 r. 19,392 a w 1876 20,111 kilometrów. Dochody w pierwszym semestrze 1869 r. wynosiły 313,332,857 fr., w 1875 r. 399,546,719 fr. a w 1876 r. 401,748,840 fr., tak że dochody pomnożyły się w roku 1876 w stosunku do dochodów 1875 r. o 2,202,221 a w stosunku do 1869 r. o 83,415,983 fr.

Mieszkający tu Polacy wystosowali adres do Serbów, w którym ich upominają, aby nie ufali radom rosyjskim.

SERBIA.

* Białogrod, 12 września. Minister spraw zagranicznych, p. Risticz wystosował pod dniem 6 bm. do agentów dyplomatycznych i jeneralnych konsułów mocarstw zagranicznych pismo następujące:

„Panie agencie! Miałem zaszczyt zwrócić w piśmie pod dniem 9 sierpnia br. pańską uwagę na okrucieństwa i barbarzyństwa, jakich dopuszczali się wojska tureckie od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Zdaje się, że skutkiem przedstawień zrobionych w tym względzie W. Porcie ze strony mocarstw przyszedł rząd turecki, iż udzieli swym agentom potrzebne instrukcje celem położenia tamy podobnym szkaradnym czynom. Mimo to z bólem przychodzi mi dziś stwierdzić, iż instrukcje W. Porty zostały zapoznane i niezrozumiane.

W rzeczywistości mogą dziś donieść Panu na podstawie najświeższych wiadomości, jakie odebrał rząd książęcy że wbrew uroczystemu przyrzeczeniu W. Porty wojska tureckie nie zaniechały w kampanii przeciw Serbom najokropniejszego systemu wojowania, systemu, o którym dawniej już rozpisałem się obszerniej.

Rząd książęcy będzie wkrótce w stanie przedstawić szczegółowo owe okropne i barbarzyńskie nadużycia, jakich dopuszczali się Turcy w czasie okupacji okręgu knjażawackiego. Tymczasem zniewolony jestem donieść Panu, jak to postępują Turcy na naszej granicy wschodniej. Oto, co się dzieje w okolicy Zajczaru, gdzie obecnie, odkąd wojska nasze opuściły tę stronę, panuje spokój:

Turcy niszczą systematycznie całą okolicę, pustoszą pola, burzą własność, palą wsie, a że tureckie cywilne i wojskowe władze są współwinnymi w owych dziełach wandalizmu, za tem przemawia ta okoliczność, iż pożary wzniesione bywają systematycznie i to wieczerami, jakby chciano z pomocą wzbijających się lun krwawych szczytów postrach do koła. Co bądź byśmy powiedzieli o tych barbarzyństwach, tureckie władze nie byłyby w stanie zrzucić z siebie odpowiedzialności za czyny spełnione przed ich oczyma.

W okolicy Aleksandrii dzieje się jeszcze gorzej. Widok, jaki się tutaj przedstawia, jest zarazem smutny i okropny. Dwa tygodnie miały miejsce, jak Turcy operują w tym powiecie, jednym z najbogatszych i najżyźniejszych w całym księstwie. Mimo że małą tylko obsadziła tu przetrzeź, spalili 48 wsi, których nazwiska znajdują się w załączonyj tu depeszy prefekta Aleksandrii. Okolice, które im przeszli, są zniszczone do gruntu; wszystko tu zburzone, złupione i spalane.

Przedewszystkiem wzbudza w nich gniew i złość niepomahomana „chorągiew krzyża czerwonego,” a mimo że przyrzekli przestrzegać konwencji geneańskiej i wykonywać ją lojalnie, nie zważają ani na ambulanse ani na należący do nich personel. Dnia 21 sierpnia ostrzelali pod Aleksandrią ambulans potąg, aż nie znikła im z oczu chorągiew „krzyża czerwonego.” Dnia 3 bm. spotkali kawalerzyści turecy p. Łukę Popowicza, sekretarza komitetu „krzyża czerwonego” w Aleksandrii, a to w chwili, gdy tenże oddawał się swojemu powołaniu. Żołnierze turecy rzucili się na niego, odciągli mu najpierw jedną rękę, potem drugą a następnie wycięli dopóty nieszczęśliwego, dopóki nie wyzionął wśród okropnych męczarni ducha. Przebieg tej strasznej sceny znajdziesz pan opisany w depeszy dr. Gęgwiczy, naczelnika służby zdrowia, a której odpis załączam.

Wszystkie te okrucieństwa upoważniają mnie do powtórzenia tego samego, co już powiedział w piśmie pod dniem 9 sierpnia, iż armia turecka nie wojuje w sposób przyjęty przez ludy cywilizowane. Spełnia ona w Serbii, odkąd tutaj wkroczyła, misję burzenia i zagłady. O usprawiedliwieniu jej nie może być mowy, oficerowie bowiem nasi stwierdzają jednogłośnie, że pożary wzniesiane przez Turków na południu i wschodzie, nie mniej wszędzie, gdzie dotknę się ich stopa, nie dadzą się usprawiedliwić względami strategicznymi. Pożary te nie są bynajmniej jednym z smutnych lecz nieuniknionych następstw wojny, ale zacięciem i nieubłaganą praktykowaniem z góry powziętego systemu.

Wiem, panie agencie, że rząd, który reprezentuje na dworze Jego Wysokości księcia Milana, jest jednym z tych, które żywy okazują interes w sprawie bardziej zbliżonej do humanizmu niż polityki.

Z tego powodu uważałem za odpowiednie zwrócić się na nowo do pana z prośbą, byś zechciał o wyluszczeniach w piśmie niniejszem faktach zawiadomić, kogo należy.

Przyjm pan wyrazy i t. d.

Risticz.”

Z Białogrodu piszą pod dniem 11 bm. do Pol. Cor., co następuje o usposobieniu, jakie panuje w Serbii dla Rosyi:

Rząd i lud w Serbii skorzystał z dzisiejszych imienin cara, aby dać wyraz wdzięczności, jaką żywi dla Rosyi z powodu niesionej przez nią pomocy. Pragną tutaj przy pierwszej lepszej sposobności i innym rządowi i narodowi, które słowem i czynem okazały Serbii swoje współczucie, objawić w taki sam sposób wdzięczność Serbii i podziękować jak należy za ową działalność, jaką obecnie rozwija dyplomacja europejska na rzecz Serbii. Manifestacja wdzięczności dla Rosyi jest jeno początkiem owej demonstracji, jaką objawi Serbia i innym mocarstwom. Jenerał Czerniejew wystosował w dniu imienin cara Aleksandra następujący do niego telegram:

„Najjaśniejszy Panie! Oficerowie rosyjscy a wierni poddani W. C. Mości składają N. Panu najlojalniejsze i najpokorniejsze życzenia. My wszyscy, jak tu jesteśmy szlemy gorące do Najwyższego modły za przedłużenie tak dla ludzkości błogosławionych i zagranicy tak potrzebnych dni W. C. Mości. Armia serbska obchodzi uroczysty ten dzień w ogniu kul i kartaczy, jakie przesela w podarku wrogom naszej świętej religii.”

Ks. Gorczaków odpowiedział w imieniu cara: „JCMość, nasz cesarz i pan kazał mi wyrazić panu żywe swe zadowolenie z powodu przesłanych życzeń. JCMość zwraca Pana byś zapewnił armię o jego łasce i oświadczył jej, że z żywym zainteresowaniem sledzi postępy bohaterskiej walki Serbów przeciw ich wrogom.”

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Bośnia, Hercegowina, Bułgaria.

* Pod tytułem „Południowi Słowianie” ogłasza wychodzący w Rzymie dziennik 11 października r. 1900 artykuł, jak przypuszczają, pióra skupia Strossmajera. Autor mówi w nim: „Rosyjanie energicznie przyczyniają się do wyzwolenia obywateli, w tej samej chwili tak potężnie wstrząsają carat autokracji, iż takowej przędy się później pozbędą. Będzie to nagrodą za szlachetny czyn. Polacy w roku 1831 wypisali na swych standardach: „Za waszą i naszą wolność,” a te wyrazy stoją naturalnie zwrocone ku Rosyanom na sztandarach Serbii i Czarnogóry Bośni i Bułgarii. Niezawistość Serbii powinna być jutrenką niezawistości Polski. Południowi Słowianie dalecy są od tego, by życzyli sobie rozzerzenia potęg Rosyi i by gniebienie Polski trwało wiecznie; owszem pragną, — by pękły jej okowy, i zamysławia, stawiając wielkim narodem, przyczynić się do takiego rezultatu. — Nie mogą znieść ciemiężenia jednego z słowiańskiego narodu przez drugi, będący słowiański lub wydający się za takiego — tak samo jak dziś znoszą gniebienie Bułgarii przez Turków a Krawos przez Magiarów.”

GRECYA.

* Ateny, 12 września. Stosunki między Grecyą a Portą nie poprawiają się. Porta samochcą przyczynić się do ich pogorszenia, pozostawiając bez żadnego uwzględnienia najzupełniej uzasadnione żądania Grecji dotyczące indygenatu Greków, zamieszkałych w Turcyi, oraz osiedlania Czerkiesów w Tesalii i Epirze. Stan umysłów w Grecyi określa Politische Correspondenz w liście z Aten jak następuje: „W kręgach tutejszych mocne panuje niezadowolenie z tureckich mgłów stanu i ich obraną z wszelkich względów polityki. Rząd tutejszy pragnął usilnie stanowczo załatwienia odwiecznej kwestyi indygenatu przy zebraniu się izb. Dotychczas Porta, na przedstawienie Grecyi, odpowiadała wykretami tylko, obecnie donoszą z Carogrodu, o ustanowieniu tamże pod prezydencyą Karatedorego osobnej komisji, mającej zbierać dnia 13 grudnia, dla ostatecznego rozstrzygnięcia mowie będącej kwestyi. Jest to nowa zwłoka, która tu jak najgorzej sprawiła wrażenie. Bardziej zaś żę rząd nasz urażony jest cynizmem, z jakim ministerstwo wojny w Carogrodzie, odrzuca odpowiedzialność za osiedlanie Czerkiesów w Tesalii, Epirze i Macedonii. Minister wojny bowiem, na przedstawienie rząd greckiego odpowiedział: że Porta nie może zabraknąć krewnym osiedlonych w Tesalii i Epirze Czerkiesów odwiedzić na czas krótki swoich krewnych. Czyż są dżę w Carogrodzie, że rząd ateński uwierzy, iż obdar i z rabunku tylko żyjący motłoch czerkieski, dla tłumnie na tureckich statkach pocztowych przeprawia się z Syrii do prowincyi greckich, abyby zamieszkałych tam krewnych odwiedzić?”

Król Jerzy dnia 27 bm. ma powrócić do swego królestwa, dnia 2 października zaś otwarte będą posiedzenia izby. W Atenach powszechnie jest mniemaniem, że wtedy nastąpi zwrot stanowczy w zewnętrznej polityce kraju. „Po powrocie króla i otwarciu izb” — pisze dalej korespondent ateński Politische Correspondenz — czy ministerstwo da sobie radę z opozycyą, czy dotychczasowa polityka neutralności utrzyma się, czy też upadnie a w końcu, czy korona i nadal użyć zaufania swemu obecnemu gabinetowi.” Tym sposobem zdawałoby się, że dotychczasowy status quo cokolwiekby utrzymał, przynajmniej aż do początku przyszłego miesiąca, jeżeli nieprzewidziane jakie nie zajdą wypadki. Tych zaś bawiać się należy z powodu naprężonej sytuacji na wyspie Kandyi, której sprawa w tak ścisłym związku z ogólnymi interesami Grecyi. Gdyby w oczekaniu na powrót króla i otwarcie izb, wybuchło na wyspie powstanie, jak się na to zanosi, takowe silnie oddziaływałoby na położenie rzeczy w Grecyi i spowodowałoby może natychmiastowe porzucenie obecnej polityki neutralności. W każdym razie Porta, przybierając wyzywającą przeciw Grecyi postawę, postępuje bardzo nierozważnie. Zatargi z Grecyą w chwili obecnej byłyby dla niej bardzo nie na rękę. Oprócz floty tureckich sił zbrojnych przeciwko Grekom nie ma do rozporządzenia a samą flotą przeciw na lądzie stałyby działać nie podobna. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że flota angielska przeziwmo zamierza w porcie wyspy Lemnos, zamieszkałej przez ludność grecką. W Londynie twierdzą, że dla tej floty zimować będzie w Lemnos, ponieważ port tutejszy jest dla pomieszczenia jej najdogodniejszym. Jednakowoż być może, że Anglicy, zatrzymując się w Lemnos, zarówno Dardanele jak i Grecyą chcą mieć na oku.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 16 września. Wedle nadesłanych wiadomości toczyła się dnia 14 bm. żywa pod Spuz walka między Turkami a Czarnogórcami. Wszystkie forty tureckie otwały przeciw przednim strażom czarnogórskim gwałtowną kanonadę, która atoli pozostała bezskuteczna.

Carogrod, 17 września. Na bankiecie danym wczoraj w ministerstwie wojny miał powiedzieć słynny z zamiary W. Porty są szczerze pokojowe, cel ten powinien być osiągnięty z pomocą dobrze zorganizowanej armii.

Carogrod, 17 września. W. Porta przesłał swoim przedstawicielom zagranicznym następującą depeszę: Rząd cesarski postanowił poruczyć nowej komisji jeszcze raz śledztwo w sprawie wypadków bułgarskich. Przewodnictwo w tej komisji poruczono dawniejszemu ministrowi handlu Sadullah beyowi, a w skład tej komisji wchodzić prócz muzułmanów także Grecy, Bułgarzy, Ormianie jako członkowie. Komisja ta dała się już do Ardynopolu. Daje ona wszelkie nadzieje, iż będzie postępowała bezstronnie wedle wszelkiej sprawiedliwości. Wszyscy winni staną na miejscu surowo ukarani.

Haga, 16 września. Dziś zostały zamknięte Stany jeneralne. Minister spraw wewnętrznych Heerkerszpoowiedział w mowie pożegnalnej, że zebrał przedłożone zostaną zaraz po jego zwołaniu nowe projekta, i że ma nadzieję, iż nastąpi w tej mierze zupełne porozumienie.

Nowy-Jork, 16 września. W Savannah buchała gwałtownie febra żółta.

W piątek d. 22 bm. odbędzie się
żałobne nabożeństwo
w Sławnie o godzinie 11½ z rana jako w rocznicę śmierci s. p.
Albina Węsierskiego.

Posiedzenie
reprezentantów miasta Poznania
w dniu **21 września 1876 r.**
po południu o godzinie 4-tej.

- Przedmioty obrad:
1. Rozpraszanie miejskich wodociągów.
 2. Zezwolenie na przewyższenie X Nr. 3 etatu kamelaryjnego na r. 1876.
 3. Dotyczy zawartego z fiskusem wykazowym układu co do użytkowania i utrzymania grobli Garbarskiej.
 4. Wyrównanie rachunku kasy pożyczkowej za r. 1873.
 5. Wniosek dotyczący obłożenia sum kamelaryjnych.
 6. Uzupełnienie księgi położenia gruntów miejskich przez plany sytuacyjne.
 7. Wyrównanie rachunku wodociągów za r. 1869/70.
 8. Toż samo
 9. Toż samo depozytalnego
 10. Toż samo szkoły realnej
 11. Toż samo „średniej”
 12. Wybór przełożonego dla XX cyrkuli ubogich.
 13. Odpowiedź na notaty do rachunku depozytalnego za r. 1873.
 14. Dotyczy gruntów nazwanych „Gliniec” na Ratajach i Wildzie.
 15. Zezwolenie na środki do przebrukowania rozmaitych części ulic.
 16. Wyrównanie rachunku głównej kasy ubogich za r. 1873.
 17. Toż samo kasy oszczędności za r. 1874.
 18. Wybór dwóch członków do deputacji kasy oszczędności.
 19. Ustanowienie linii budowlanej na Małej Ryckiej ulicy przy budynku szkoły średniej.
 20. Zezwolenie na środki do sprawienia nowych węży do sikawek i aparatu do czyszczenia węży.
 21. Odpowiedź na notaty do rachunku kasy oszczędności za r. 1873.
 22. Zmniejszenie renty z gruntu Stare-miasto Nr. 1 i Rybaki Nr. 5.
 23. Osobiste sprawy.

podp. Pilet.

Obwieszczenie.

Po ukończeniu budowy tymczasowego mostu oddaje się takowy z dniem dzisiejszym do użytku publicznego a równocześnie nastąpi zamknięcie starego mostu na Wąrcie. Podając to niniejszem do publicznej wiadomości, zwracam szczególną uwagę publiczności na to, że tak dla furmanek i jeźdźców jako też dla pieszych przepis staje się obowiązującym: że przy przechodzeniu odnośnie przejeżdżaniu przez most zawsze prawej strony trzeba się trzymać. Powinny więc furmanki i t. d. chcąc się dostać z Butelskiej ulicy na tymczasowy most w przedłużeniu Butelskiej ulicy na takowy wjeżdżać, gdy tymczasem komunikacja od strony Chwaliszewa odbywa się przez podwórze miejskiej masztalarni. Urzędnicy policyi wykonawczej mają polecenie ścisłego przeprowadzenia niniejszego w interesie publicznej komunikacji wydane go rozporządzenia pilnować. Wykroczenia przeciw takowemu poleceniu za sobą dla wykarczającego stosownie do § 37 ordynacyi policyi karny z dnia 13 lutego 1873 r. i § 366 ad 16 kodeksu karnego karę pieniężną aż do 60 marek lub areszt aż do 14 dni. Poznań, dnia 15 września 1876. (4668)

Prezes policyi Standy.

OBWIESZCZENIE.

Podając do wiadomości publicznej, że, gdy w skutek ustawy z 31 maja r. z. majątek rozciągający się na Głogówku w Głogówku w tymczasową opiekę i zarząd państwa wzięty został, mnie do tej opieki i zarządu ustanowiono komisarzem, nadmieniam, że wszyscy ci, którzy jakowe pieniądze, walory lub inne rzeczy wspomnianie kongregacyi mają w posiadaniu lub zachowaniu albo też są jej dłużnikami, są obowiązani nie oddawać lub płacić kongregacyi albo jej członkom ale raczyć o posiadaniu przedmiotów zawiadomić mię lub ustanowionego przez mnie zarządcę w Głogówku, posłańsłużbowego królewskiego rotmistrza Wgo Oren, i wszystko z zastrzeżeniem jakichkolwiek swych praw własnie tamtąd odstawić. Zastawiać i inni wraz z tymi równo uprawnieni wierzyciele kongregacyi winni mi donieść o znajdujących się w ich posiadaniu przedmiotach zastawu. Poznań, dnia 14 września 1876.

Królewski komisarz
do zarządu arcybiskupiego nad majątkiem dycezyi poznańskiej. (4653)

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594)
1. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 8 sgr.
2. **O Wskazaniu** Napisal Dr. A. Mieczkowski 15 sgr.
3. **Bajki Krasickiego** 6 sgr.

EKSPEDYCJA ANONSÓW
Haasenstein & Vogler
Wrocław, Rynek 4

najstarszy i największy interes tej branży, znany jako uczciwy i rzetelny poleca się niniejszem najusilniej szanown. władzom, zarządom, dominiom, administracjom jako też całej inserującą publiczności do pośredniczenia w ich publikacjach, jakiegokolwiekby takowe były rodzaju. Przy korzystaniu z tego instytutu mają inserenci o tyle zysk znaczny, o ile w skutek komunikacji z jedną tylko ekspedycją anonsów oszczędza się wiele czasu i portoryum i że przy większych zleceniach nadto odpowiedni daje się

rabat.

Każde żądane objaśnienie daje się jak najchętniej a katalogi gazet przesyła się franko i bezpłatnie. (3936)

OBWIESZCZENIE.

W konkursie do majątku restauratora **Emila Taubera** w Poznaniu został dotychczasowy tymczasowy zawiadowca, Królewski komisarz aukcyjny **Ludwik Mannheimer** w Poznaniu stałym zarządcą mianowany. (4656)
Poznań dnia 9 września 1876.

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W konkursie do majątku restauratora i fabrykanta powozów **Fryderyka Oswald Kuhnke** został dotychczasowy tymczasowy zarządcą król. komisarz aukcyjny **Ludwik Mannheimer** w Poznaniu stałym zarządcą mianowany. (4655)
Poznań dnia 9 września 1876.

Król. sąd powiatowy.

Obrazy olejne i inne!

pedzła znakomitych malarzy:
Albani, Franck, Donath, Gryglewski, van Dyk ojciec, **Coris** i innych poleca

Antykwnaria E. Calliera.

Księgarnia **E. Calliera** poleca następujące nowości:
Bogdan Jański Szkic biograficzny skreślił **Edmund Callier** cena 4,50 M.
Naród a Religia cena 0,50 M.
Niebezpieczeństwo obecnej chwili cena 0,50 M.

List otwarty do krytyków ultramontañskich cena 0,20 M.
Tam—cobądź cena 1,00 M.

Pol Wincenty: Pachole cena 1,50 M.

Hygiena czyli nauka o zdrowiu napisal Dr. **Jarnatowski** cena 2,50 M.

Luttes des peuples Léchites contre les Ouraliens 2 vol. cena 10,00 M.

Mickiewicz A. Dzieła 4 t. cena 14,00 M.

Bolesław Wstydlwy i Leszek Czarny, odlamek z dzieł Lechii cena 8,00 M.

Praca i oszczędność cena 1,50 M.

Antykwnaria E. Calliera

poszukuje

druków polskich

z lat 1763—1793.

PISM KRASICKIEGO

wydania paryzkiego.

Dodatków do pism Krasickiego

wydania Dmochowskiego.

Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Rogalskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Rubrycelli dycezyi poznańskiej z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.

Rubrycelli dycezyi gnieźnieńskiej z lat 1762—1796, 1798—1835, 1838—1845, 1847, 1860.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy jej, tom VII (ogólnego zboru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się.

Dodatków do niej, porównanie trzech konstytucyi i Nowosiliów w Wilnie. 1859.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Szkoła przemysłowa w Brzegu.

Uczni mających z nowym rokiem szkolnym uczęszczać do znanej z doskonałości swej szkoły prz. w Brzegu (Brieg Rbzk Breslau) przyjmuje na pensyę pod sumienną opiekę nauczyciel tejże szkoły. Zgłoszenia uprasza się adres. do Dziennika Pozn. pod lit. **Dr. W. Nr. 4559.**

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa Pomocy Naukowej

Imienia
Karola Marcinkowskiego
powiatu średzkiego

odbędzie się (4594)
w Środzie dnia 25 mb. na sali p. Hüttnera o godz. 11½ z rana, na które Szanownych Członków zagraza

Komitet.

Szanownych członków Resursy uprasza
się o wpłacenie składek na ręce kasyera **p. F. Sadowskiego** aż do 15 października rb., później będą takowe ściągane przez mandaty pocztowe. (4670)

Dyrekcya.

Jan Prądyński
dawniej z Łaskowa wzywa się o podanie miejsca swego pobytu pod adr. **F. M. D. postlag. Kcynia (Exin).**

Fabryka bilardów A. Winke'go w Wrocławiu

Ohlauerstrasse Nr. 66 i Kätzelohle poleca swój największy skład **bilardów marmurowych najlepszej konstrukcyi** — kilkoletnia gwarancya — ceny od 540 M. począwszy. Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franko. Równocześnie polecam nowe **patentowane twarde gumowe bile bilardowe**, przewyższające co do trwałości bile ze słoniowej kości pod każdym względem, przy jednorocznej gwarancyi. (4662)

Warsztat do reparacyi machin do szycia
A. Kaufmann'a
Poznań, Sapieżyński plac Nr. 1a

Każda reparacya przy machinach do szycia wykonuje się w jak najkrótszym czasie, a jeżeli potrzeba, zastępuje się wszystkie części maszyny przez nowe. (1818)

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA

Sprzedż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszywym, jest współnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania. Pomiedzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie waha się naśladować nasz stempel fabryczny, a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigulek, przez wiotry zielonawy!!! Pochlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwu naszych pigulek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sady w ich krajach uwalnia nas od fałszywych i ich współników, aby kupowali nasze **PŁAWDZIWE PIGULEKI** u naszych kor spo dentów i aby raczyli odwoływać się do dobrej wiar n szys kolegow dr gisów apte karz. z ręk rz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

W Poznaniu, w aptekach PP. MANKI WI ZA i JAGIELSKIEGO.

Dla pensyonarzy.

którzy mają być pod opieką nauczyciela, wskaże dom polski katolicki, (4638)

A. Stark

złotnik i jubiler. Wilhelmowska ulica 18.



W piątek dnia 22 m. b. przyprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych **krów** z lęgu noteckiego wraz z **cielętami** i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (4666)

J. Klakow

dostawca bydła.

HANDEL

mebli, zwierciadeł i dekoracyi
Adolfa Sturm
Wrocław

Albrechtsstrasse 35/36, w domu Schles. Bankverein



poleca do łaskawego uwzględnienia swe bogato asortowane magazyny przy zakupnie

wypraw w meblach.

Zasadą interesu: dostawianie wyborniej tylko i trwałej roboty po ile możności tanich cenach pod gwarancya na lat kilka.

Skład mebli giętych z fabryk Thonet w Wiedniu, które przy odbiorze większych partyi sprzedaje jeszcze niżj cen fabrycznych. (4537)

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)
1. **Verhandlungen** im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäftssprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. **Obrona** języka narodowego w izbie panów sejmu pruskiego etc. Cena 10 fen.

Lampy

wiszące, salonowe, stołowe i kuchenne, najnowszej i najlepszej konstrukcyi, amerykańskie latarnie do używania w czasie burzy znanj dobroci poleca po bardzo zniżonych cenach

A. Roehner

Augusta Klug'a następ. (4654)
Wilhemowski plac 4.

J. Urbankiewicz

Wilhemowski plac 4, I piętro poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materyi, z których (4663)
ubioru kompletne od 15 tal.
paleoty jesienne i zimowe od 15 tal.
pokrycia na futra i burki od 12 tal.
marnyarki, surduty i fraki od 8 tal.
spodnie od 4 tal.
i kamizelki od 2 tal.
Gotowe futra do podróży, marnyarki i paleoty futrem podszyte jako też wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe.

Pasy do maszyn

rzemieńne, parczane, gumowe. Artykuły techniczne (3864)
do maszyn, młynów, gorzeln, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumowe, liny, drutowe, węże parczane, szkła do kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, skóry na manchety i do pump, skóry do szycia, kręcone itd. polecają **Orłowski & Co.**

Poznań, Jezuitcka ul. Nr. 1.

Harlemskie cebulki kwiatowe otrzymałem w roku bieżącym w nadzwyczajnej dobroci i dla tego polecam takowe po tanich cenach do trybowania. Hiacynty, tulipany, krokusy, narcyzy itd. własnej hodowli polecam wysokim Dominium, które lubia na wiosnę, skoro śnież staje, mieć piękny zagon kwiatów w ogrodzie, ceny zaś postawiłem ile można jak najniższe. Cenniki posyłam na żądanie franco i bezpłatnie. Równocześnie polecam piękny wybór roślin liściowych jako też kwitnące rośliny w doniczkach, bukiety, wieńce itd. (4469)

A. Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy.
Poznań, Rybaki Nr. 7.

2000 tal.

poszukuje się na posiadłość miejską w Poznaniu. Bliższa wiadomość w Administracyi Dz. Pozn. pod Nr. 4600.

Wrocławska ulica 18
jest pomieszczenie parterowe do wynajęcia. (4588)

Grobla 17.
Mieszkanie o 3 pokojach na I p. za 140 tal. do wynajęcia. (4535)

Miebl. tanie pokoje i dawniejszy skład towarów jedwabnych są do wynajęcia. Wilhelmowski plac Nr. 3. (3531)

Dwa pokoje są do wynajęcia na II piętrze, **Stary Rynek Nr. 65.** (4665)

Dwa dobrze umeblowane pokoje są do wynajęcia **Berlińska ulica Nr. 3, I piętro.** (4669)



na pierwszą wielką **losy**

loterya koni

w Brandenburg a. d. H. po 3 Marki (3802)
nabyć można w Eksp. Dziennika Pozn. Ciągnięcie nastąpi w dniu 31go października 1876.



180 macior

zdatnych do chowu są w **Wan szewicach** pod Chelm (Culmsee) na sprzedaż. (465)



Dominium **Sielec** p. Srebrna góra ma na sprzedaż (465)

5 krów

i

1 stadnika

(1½ roczni) rasy szwyciej

100 macior

zdatnych do chowu.

Aukcyja tryków

z owczarni zarodowej Rambouilletów pel krwi w **Orli** p. **Koźminem** rozpocz się 23 września, z rana o 11 godzin

Steinkopff.



Od 1go października r. b. znajdują **panie** i uczęszczające do szkół tutejszych do pomieszczenia obok troskliwej op eki i pomocy w naukach i muzyce. Rekomendacyi dzieła łaskawie panny Dany z w Pozn. Półwiejska ul. Nr. 2 i pani hrabina Ponska w Wrześni, w której domu odnośna ba dwa lata przybywała. Panny Dany zarazem będą łaskawie podać bliższe warunki.

Do Frankfurtu n. M. w lecie a do Berl w zimie szuka się najpóźniej na 1 listopa

panny służące

znające się doskonale na krawieczyźnie, umjącej szyc bieliznę i czasac i mówiącej cz po polsku. Uprasza się świadectwa i warunki złożyć wilełdacyi Dz. Pozn. p. Nr. 4600.

Profesor gimn. św. M. Magdalen przyjąć może od św. Michała jeszcze **chłopców** na stancya. Bliższ. wiadomości udzieli Wny T. **Luzkiński** Gr. Hotel France. (4517)

Nauczyciel domowy

elementarny, poszukuje miejsca tu lub w Król. Polskiem pod adr. N. B. poslagerm **Diuga Goślina.** (4606)

Nauczyciel domowy

z kilkolatnią praktyką, przysposobiający średnich klas gimn lub realn, poszukuje św. Michała nowego miejsca. Bliższa wiadomość w Administracyi Dzienn. Pozn. p. Nr. 4600.

Subjekta (ekspedyenty)

władającego polskim i niemieckim językiem dla handlu kornego wskazać zaraz lub od 1go października handl **J. K. Putiatycki** w Lesznie (4612)

Ceglarz

praktycz. i teoretycz. znaj. swój zawód m przedl. zadowolniaj. świadectwa, zdoln podług starej, jako i nowej metody prowadz fabrykacya, poszukuje w czasie od s. Michała do Nowego Roku **trwałego** umieszczenia tylko w cegielni na więszą skalę prowadzonej. Obojętna jest rzecz, czem się wypala. Łaskawe oferty poste restante **Kpno. T. S.** (4598)

Dom Chobienice

Zbąszyń poszukuje od 1go października (4613)

ekonom

kawalera; zgłoszenia i odpisy świadectw franko.

Zarząd dominialny.

Ekonom

bezzenny, 31 lat mający pilny i zdutny swoim zawodzie poszukuje posady zaraz. D wiedzieć się można w Eks. Dz. Pozn. (4614)

Młody człowiek

obeznany z handlem korzeni, wina i cygar znajdzie miejsce od 1go października r. w mieście na prowincyi. Zgłoszenia prosz przesłać jak najpóźniej pod adr. **E. C. S. 232**, postlagernd Gniezno. (4628)

Ogrodnik

obecnie w miejsc, żonaty, młody z małą milją, posiadający dobre świadectwa, poszukuje innego miejsca od 1 października Bliższych wiadomości udzieli **J. L. Zerkow**

Miejsce nauczyciela

dom. chce przyjąć **M. S. poste rest. Ostrów.** (4657)

Osobom interesowanym mam zaszczyt donieść, że rozpoczynam **kurs taniec**. Oprócz tańców salonowych, wszelkie tańce solowe oraz gracyonalne, gimnastyczne pozy, tak o osób dorosłych jako też dla dzieci udzielam będą od 1 października r. **Olympia** w chaniek z Szczepańskich, Wrocławska ul. Nr. 14. (4470)